

Przemysław Paweł Grzybowski

Edukacyjne implikacje konfliktu życia i śmierci w przestrzeniach międzykulturowych

Większość z nas bez trudu przyznaje, że śmierć jest zjawiskiem naturalnym, dopóki nie stanie w obliczu śmierci własnej czy zgonu osoby kochanej. Wówczas postrzegamy śmierć jako przeciwną naturze rozłąkę, ponieważ nie zostaliśmy wychowani do traktowania jej jak wydarzenia zgodnego z naturą¹.

David Kessler

Czy może być większy konflikt niż spotkanie życia i śmierci? Dlaczego tak trudno jest ogarnąć ideę wychowania do cierpienia i umierania? Do jakich konsekwencji edukacyjnych wiedzie uznanie cierpiących, chorujących i umierających za Obcych i otwarcie dla naukowej refleksji obszaru jedyne w swoim rodzaju pogranicza, na którym dochodzi do spotkania wielkich perspektyw bytu ze sprawami ostatecznymi? Co wynika dla edukacji z zetknięcia światopoglądów głoszących przeciwne idee sensu życia i życia po śmierci? Jak rozmawiać z ludźmi przeżywającymi dramat pożegnania i utraty najbliższych? Na jakich zasadach dzielić (nie)wiedzę o umieraniu z osobami w różnym wieku? Po co ktoś pisze książki o cierpieniu i śmierci, łamiąc tabu większości kultur? Jak to się dzieje, że w takich miejscach jak hospicja, szpitale czy domy pomocy społecznej pojawiają się osoby, które z własnej woli stykają się ze śmiercią, towarzysząc ludziom jej doświadczającym w ostatniej drodze?

Powyższe pytania to tylko drobny przyczynek do zbioru problemów związanych z cierpieniem, chorobą i umieraniem w kontekście edukacji. Dzięki uznaniu chorych i umierających za Obcych i nawiązaniu w ten sposób do idei międzykulturowości możliwe staje się poszukiwanie wspólnych wątków pedagogiki międzykulturowej i tanatopedagogiki. Refleksja na ten temat staje się coraz bardziej popularna także w Polsce².

1 D. Kessler, *Śmierć jest częścią życia*, Warszawa 1999, s. 14.

2 Patrz: P.P. Grzybowski, *Chorzy i umierający jako Obcy. Wspólne wątki pedagogiki międzykulturowej i tanatopedagogiki* (w druku); *Jak rozmawiać z uczniami o końcu życia i wolontariacie hospicyjnym*, red. I Binnebesel, A. Janowicz, B. Kozłowski, Gdańsk 2000.

No a konflikt życia i śmierci? Jaki konflikt! Śmierć, a dokładnie wiedząca do niej choroba i umieranie są takim samym składnikiem bytu, zdarzeniem krytycznym tej miary co narodziny dziecka, pójście do szkoły, oświadczyzny, rozwód... Gdy do nich dochodzi, zmienia się sytuacja w środowisku rodziny, co pociąga za sobą konieczność zmian zachowania poszczególnych jego uczestników i prowadzi do nowych wyzwań w edukacji. Słowem, nic bardziej naturalnego.

Robert Roczeń, lekarz anestezjolog, przez wiele lat zajmował się przygotowaniem pacjentów będących w stanie śmierci klinicznej do operacji pobrania narządów do transplantacji. Ambiwalencja towarzyszących tej pracy emocji doprowadziła go do zajęcia się filozofią. Napisał książkę o przemianach koncepcji śmierci w medycynie nowożytnej i współczesnej³. Jeden z zawartych w niej wniosków wyjaśnia podstawę pozornego konfliktu w ujmowaniu życia i śmierci, ugruntowując przedmiot zainteresowań tanatopedagogiki: „Znamiennym dla badań tanatologicznych jest język wyrażania idei i opisu faktów. Jest on związany z aparatem pojęciowym i poznawczym badacza, albowiem znamy świat życia, natomiast świata śmierci nie znamy, dlatego zjawisko śmierci wyjaśniane jest pojęciami opisującymi życie. Idea życia jest przestrzenią wiedzy determinującą sposób rozumienia śmierci, tak więc język opisu śmierci jest językiem opisu życia”⁴.

Problematyczny jest więc dialog o tych trudnych i delikatnych sprawach, postrzeganych niekiedy jako tabu lub sfera rzeczywistości zarezerwowana dla strażników *sacrum*. Jednak idee choroby, śmierci i związanego z nimi cierpienia coraz częściej wymykają się z tradycyjnego kręgu wartości i w edukacyjnym kontekście pojawiają się coraz częściej, czy to się komuś podoba, czy nie. Zwykle towarzyszy temu łamanie stereotypów, co w wielu sytuacjach może być i jest postrzegane jako konfliktogenne.

Konflikt życia i śmierci a edukacja międzykulturowa

Według Jerzego Nikitorowicza przyczyną konfliktu nie są występujące czy ujawniane różnice, lecz niedostatki w procesie wzajemnego poznawania się, porozumiewania i dialogu. Jednostka przeżywa wówczas dylematy identyfikacji, wchodzi w kontakt ze sprzecznymi wartościami, celami, motywacjami zachowań itp.⁵

„Wiele osób uważa, – czytamy w podręczniku komunikacji interpersonalnej – że konflikt zawsze jest czymś bolesnym. Z takiego punktu widzenia trudno dostrzec pozytywne strony konfliktu, chyba że ktoś lubi, by go za coś winiono,

krzyczano na niego i poniżano. (...) Konflikt ma także pozytywne strony. Ujawnia uczucia, z którymi potem można sobie poradzić. W ten sposób ludzie często znajdują nowe rozwiązania problemów, które ich męczyły. (...) Konflikt zawsze wiąże się z komunikacją”⁶. Może być konstruktywny, a więc charakteryzować się plastycznością postaw, zachowań i prowadzić obie jego strony do przynajmniej częściowego osiągnięcia celów (np. utrzymania opinii na jakiś temat albo wywołania określonych zachowań) lub destruktywny, tj. oparty na ich uszczywnieniu, czego wynikiem jest triumf tylko jednej ze stron⁷. Jak zauważa Gary Reiss: „Konflikty są niezwykle ważne – ujawniają bowiem odmienności i jeśli potrafimy właściwie pracować z konfliktami, mogą się one stać pomostem, który pozwoli ludziom lepiej się poznać. Podstawowym problemem jest ślepotą – ludzie przestają widzieć siebie nawzajem, zaczynają się postrzegać jako obcy. Zapominają, że na elementarnym poziomie wszyscy jesteśmy do siebie podobni, choć na innych poziomach możemy bardzo się różnić”⁸.

W spontanicznym czy inspirowanym w celach edukacyjnych dialogu na temat chorowania i umierania możliwe jest starcie różnych światopoglądów, filozofii życia i śmierci, stylów mówienia o sprawach poważnych i ostatecznych czy form wyrażania swoich emocji z nimi związanych. Zadaniem pedagogów jest zauważenie tych starć, opis i analiza ich okoliczności oraz poszukiwanie środków, metod działania i płaszczyzn porozumienia uczestniczących w nich stron, aby nawet pozorny konflikt był konstruktywny. O ile kwestia choroby nie budzi w powyższym kontekście wielkich emocji, to śmierć i jej konflikt z życiem ujmowane w koncepcjach edukacji od zawsze są przedmiotem kontrowersji – przede wszystkim z powodu stosunku do śmierci oraz uwikłania w jej rozmaite aspekty dzieci i młodzieży, stereotypowo postrzeganych jako głównych uczestników czy adresatów działań edukacyjnych.

Według D. Kesslera: „Śmierć stanowi nieuniknioną część życia. Nie możemy jej zapobiec, tak samo jak nie potrafimy zapobiec towarzyszącemu jej bólowi rozstania. Możemy jednak doświadczenie śmierci uczynić lepszym, zarówno dla żyjących, jak i umierających”⁹. Spośród wszystkich żywych istot na Ziemi tylko ludzie mają świadomość, że pewnego dnia umrą¹⁰. Problem w tym, że mimo tej świadomości większości z nas trudno jest śmierć dookreślić i umiejscowić we własnej hierarchii wartości. Jak zauważa Zygmunt Bauman: „Wszyscy bardzo dobrze »wiemy«, czym jest śmierć, wiemy, dopóki nie musimy tego precyzyjnie wyjaśnić – zdefiniować naszego »rozumienia« śmierci. Wówczas zaczynają się kłopoty. Okazuje się, że ostateczne zdefiniowanie śmierci nie jest możliwe, chociaż próby takie – by opanować śmierć (choćby tylko intelektualnie), wyznaczyć właściwe jej miejsce i przypisać ją do niego – nigdy nie ustają. (...) Śmierć

3 Zob. R. Roczeń, *Na pograniczu życia*, Warszawa 2007.

4 Tamże, s. 166; podkreślenie moje (P.P.G.).

5 Zob. J. Nikitorowicz, *Wartości etnosu jako podstawa kształtowania tożsamości wielokulturowej, podłoże konfliktów kulturowych i cel edukacji międzykulturowej* [w:] *Świat wartości i edukacja międzykulturowa*, red. T. Lewowicki, E. Ogródzka-Mazur, A. Gajdzica, Cieszyn-Warszawa 2003, s. 38–43.

6 J.P. Folger, M. Scott Poole, R.K. Stutman, *Konflikt i interakcja* [w:] *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. J. Stewart, Warszawa 2003, s. 490.

7 Szerzej na ten temat zob.: J.P. Folger, M. Scott Poole, R.K. Stutman, dz. cyt., s. 491–503.

8 T. Stawiszynski, *Facet z piosenki Lennona*, „Newsweek Polska” 2009, nr 23, s. 81.

9 D. Kessler, dz. cyt., s. 13–14.

10 Zob. W.R. Clark, *Płeć i śmierć*, Warszawa 2000, s. 5.

jest absolutnym innym bycia, niewyobrażalnym innym, unoszącym się poza zasięgiem komunikacji; kiedy tylko bycie zwraca się ku temu innemu, odkrywa, że samo – poprzez negatywną metaforę – mówi o sobie¹¹.

„Według socjobiologii – pisze Jan Szczepański – najważniejszym zadaniem każdego pokolenia jest przekazanie genów gatunku następnemu pokoleniu. Życie jednostek i grup, społeczeństw tworzących cywilizacje, kultury, państwa, imperia itp. jest tylko grą wynikającą z potężnych impulsów życia zakodowanych w genach, nakazujących jednostkom i społeczeństwom zapewnić kontynuację gatunku. Trudno się pogodzić z taką wizją życia, czyniącą człowieka niewolnikiem jego komórek rozrodczych, ale trzeba stwierdzić, że jest to wizja pełna grozy i ponurej wielkości¹². Wobec tego rodzaju podejścia człowiek ma dylemat, czy zaakceptować z gruntu nieczułą i materialistyczną naukę, spychającą ku skrajnemu egoizmowi i funkcjonowaniu na zasadzie *carpe diem*, bez oglądania się na kogokolwiek i cokolwiek, czy raczej poszukiwać humanistycznego pierwiastka człowieczeństwa, określanego przez dążenie do współbycia, współczucia, współprzeżywania opartego na ludzkich emocjach, oraz ukształtowane w ich efekcie reakcje, postawy, dążenia i – wbrew pozorom – przyrodzoną, intuicyjnie wyczuwaną skłonność ku duchowości. Stąd dywagacje na temat miejsca śmierci w życiu ludzkim, które mimo problematyczności nie mogą umknąć poza sferę edukacji.

„Zainteresowanie śmiercią jest z pewnością tak dawne jak współczesna ludzkość, a może nawet starsze. Określa ono nasze człowieczeństwo, podobnie jak zdolność mowy i inteligencja. Według niektórych archeologów już neandertalczyki (*Homo sapiens neanderthalis*), grzebiąc swoich zmarłych, pokrywali ich czerwoną ochrą, a być może także składali w grobach kwiaty i pachnące zioła. Z pewnością czynili tak pierwsi ludzie współcześni pod względem anatomicznym (*Homo sapiens sapiens*)¹³. Najstarsze w świecie opowiadanie, w którym jest mowa o śmierci, to babiloński epos o Gilgameszu. Ów bohater wybiera się w zaświaty, by dowiedzieć się, co się stało z jego zmarłym przyjacielem Enkidu. W XIV w. rozpowszechniły się w Europie teksty *Ars bene moriendi*, które początkowo stanowiły zbiór zaleceń dla duchownych opiekujących się umierającymi, z czasem jednak stały się swoistymi podręcznikami pożegnania ze światem, których celem było osvajanie choroby i śmierci – także własnej, m.in. poprzez rozpoczynanie żałoby za życia czy organizowanie próbnych pogrzebów¹⁴.

W dzisiejszej kulturze wypiera się śmierć z codzienności, umiejscawia się ją w instytucji szpitala, w hospicjach, traktuje jako incydentalne wydarzenie. Phillip Aries określa takie ujmowanie śmierci jako śmierć zdziczałą, przeciwstawiając ją śmierci oswojonej, akceptującej proces umierania jako naturalną drogę rozwoju człowieka.

11 Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność*, Warszawa 1998, s. 6.

12 J. Szczepański, *Przedmowa* [w:] K. Imieliński, *Miłość i śmierć*, Warszawa 1992, s. 8.

13 H. Reid, *W poszukiwaniu nieśmiertelnych. Mumie, śmierć i wiara w życie pozagrobowe*, Warszawa 2002, s. 11.

14 Szerzej na ten temat zob.: M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, Gdańsk 2008.

Postawy towarzyszące śmierci oswojonej wiążą się z ujęciem jej w społeczny rytuał, który godzi umierającego z przemijaniem, ukazując mu nieuchronność śmierci jako naturalną drogę rozwoju życia oraz powodując akceptację tego faktu¹⁵.

„Oszukujemy samych siebie, gdy wierzymy, że możemy osłonić dzieci przed śmiercią oraz że nie są jej świadome. Jednym z najwcześniejszych moich wspomnień o śmierci, jak dla wielu dzieci z mojego pokolenia – pisze D. Kessler – był film Disneya »Bambi« i patrzanie, jak mały jelonek oplakuje swoją mamę, zastrzeloną przez myśliwych¹⁶. Choroba, cierpienie i śmierć są inaczej odbierane przez małe dzieci, nastolatki i ludzi dojrzałych. W edukacji wiąże się to z koniecznością dokonania wyboru treści odpowiednich do potrzeb odbiorców i ich możliwości pojmowania, języka przekazu wiedzy oraz form materiału dydaktycznego. Istotne jest informowanie o chorobach, rozróżnianie chorób lekkich, poważnych i śmiertelnych, co wiąże się z odpowiednim podejściem i opieką nad chorym, by zwłaszcza dziecko od najmłodszych lat uczestniczyło w życiu cierpiących, a ich problemy czy nawet śmierć były dla nich naturalne.

Zdaniem D. Kesslera: „Dzieci słyszą o umieraniu, czy tego chcemy, czy nie. Lepiej wytłumaczyć im zjawisko śmierci, zanim dotknie kogoś, kogo kochają, zanim powstanie sytuacja podminowania emocjonalnego. Taka rozmowa o »re-aliach życia« nie powinna być oficjalna, z wykresami, slajdami. Możemy po prostu zapoznać dzieci z tym pojęciem, wskazując umierające liście, które spadły z drzew, i kwiaty, które zwiędły. Szybko rozumieją, że zielone liście zamieniają się w żółte, a potem brązowe, że barwne kwiaty rosną, kwitną i umierają. Jeśli w czasie spaceru trafimy na martwego ptaka, warto wyjaśnić, że ten ptak żył, lecz wszystko w końcu umiera. Czas tego ptaszka na ziemi się skończył. Jego rodzina będzie za nim tęsknić, ale tak przebiega życie. Wszystko ma swoją porę, każda wiosna przeradza się w lato, potem w jesień, a wreszcie w zimę. O pogrzebach i obrzędach można dziecko uczyć, gdy zdechnie rybka z akwarium. Jeżeli nasza pociecha chce pogrzebać rybkę na podwórku, pomóżmy jej. Pokażmy, jak to się robi, pozwólmy zobaczyć, że nadal szanujemy ciało, nawet po tym jak opuściło je życie. Jeśli odsyłamy dziecko, a później szybko spuszczaamy rybkę z wodą w toalecie, uczymy dzieci, że ukochane rzeczy po prostu znikają. Jeżeli jednak śmierć rybki wykorzystamy jako okazję do omówienia sprawy śmierci, umieszczenia jej w odpowiedniej perspektywie i damy dziecku możliwość oplakania żyjątką, uczymy je, jak płakać po kimś i pojmować śmierć jako nieodłączną część życia¹⁷.

Nastolatki niekiedy – ku wielkiemu oburzeniu, czy wręcz rozpaczliwych dorosłych – sprowadzają chorobę i śmierć do absurdu, wprost lekceważą z jednej strony, oswoiwszy się z nimi pod wpływem brutalnych gier komputerowych, filmów czy bez trosk rozmów z rówieśnikami; z drugiej, stykając się z nimi osobiście, na etapie poszukiwania własnego miejsca, w rzeczywistości głęboko je przeży-

15 Zob. P. Aries, *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1989, s. 19.

16 D. Kessler, dz. cyt., s. 121.

17 Tamże, s. 122–123.

wają. Ludzie dojrzałym natomiast preferują dywagacje o ich stanie zdrowia, budowie więzi z bliskimi, kształtowaniu wspólnego dziedzictwa, zapisywaniu (się) w pamięci i świadomym poprawianiu jakości życia poprzez współuczestnictwo w życiu innych i dopuszczanie ich do własnej sfery emocji. W radzeniu sobie z tymi problemami nie pomaga żadnej z tych grup wiekowych rzeczywistość opisywana przez dziennikarzy, polityków i kształtowana przez specjalistów zajmujących się pomnażaniem majątków koncernów przemysłowych nawet za cenę igrania z życiem i śmiercią: „Życie» może być groźną siłą, jak wskazują nowe epidemie i ekologiczne katastrofy zacierające granicę między naturą a kulturą. Innym ewidentnym przykładem polityki śmierci są nowe industrialne formy wojny, prywatyzacja armii i globalny zasięg konfliktów, jak np. samobójcze zamachy terrorystyczne. Równie istotne zmiany zaszły w polityce oporu. Jak ukazują przykłady od Matek z Plaza de Mayo po pomoc humanitarną, świadectwo i żałoba po zmarłych stają się formą aktywizmu. Z kolei perspektywa posthumanistyczna uwidacznia proliferację wirusów, od komputerów do ludzi, zwierząt i z powrotem. Praktyki kulturowe, które odzwierciedlają przemianę w statusie śmierci, można prześledzić poprzez sukces kryminałów we współczesnej kulturze popularnej. Zwłoki są powszechnie obecne w globalnych mediach i dziennikarskich newsach, a także w programach rozrywkowych. Wizerunki kobiet, które zabijają, od renesansu klasycznych postaci, jak Medea czy Hekuba, po Larę Croft, odzwierciedlają przemieszczenie ról płciowych w odniesieniu do śmierci i zabijania”¹⁸.

Niezbędny jest więc międzypokoleniowy dialog na temat cierpienia, choroby i śmierci, nieprzerwanie prowadzony w rodzinie i szkole. Zwłaszcza w kulturze europejskiej, w której choroba i śmierć skrywana jest w zaciszach szpitalnych sal, hospicjów i wskutek tego źle rozumiana, niezbędne wydają się koncepcje edukacji międzykulturowej, których treścią będzie „konflikt” życia i śmierci, a formą szeroko pojęte spotkanie ich kultur, w których chorzy i umierający nie będą już tylko kłopotliwymi Obcymi. Celem tego rodzaju edukacji jest przygotowanie do stawienia czoła Nieuniknionemu i pomoc w kształtowaniu nowych wartości w refleksji o sprawach ostatecznych, o uruchomieniu wielopłaszczyznowego dialogu w tym względzie.

Oto kilka przykładów współczesnej obecności problematyki śmierci w formach dostępnych dla każdego.

Naprawdę warto rozmawiać

Śmierć jako fetysz – przemiany w sztuce

Śmierć i jej okoliczności od najdawniejszych czasów stanowiły temat rozmaitych działań artystycznych: od sztuki sepulkralnej, poprzez maski pośmiertne i odlewy

¹⁸ R. Braidotti, *Biowładza i nekropolityka. Refleksje na temat etyki trwałości (zarys nowych badań)*, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0045braidotti.pdf>, s. 2 (dostęp: 9.05.2011).

dłoni sławnych zmarłych, po preparaty fragmentów zwłok lub odlewy ciał osób niepełnosprawnych umieszczane na wystawach „dziwów”. Dzisiaj nie milkną dyskusje o granicach postępowania ze szczątkami ludzkimi – choćby tylko przy okazji wystaw *Nie tylko ciało (Out of body)* czy wernisaży Gunthera von Hagensa i Damiena Hirsta¹⁹.

Śmierć w dobrym towarzystwie

Jednym z wyzwani opieki nad ciężko chorymi i umierającymi jest towarzyszenie im w ostatnich momentach życia. „W tym kraju ludzie bardzo boją się umierania – mówi Porter Story, wiceprezes Amerykańskiej Akademii Opieki Hospicyjnej i Paliatywnej. – Widziałem, jak ludzie przy łóżku umierającego robili niemądre i niepotrzebne rzeczy. Często doświadczam, że warto nauczyć się czegoś o tym etapie życia i naszych reakcji, jakie mogą mieć miejsce. (...) Każdej dorosłej osobie przydałyby się takie informacje”²⁰. W 1997 r. w Los Angeles powstała „Brygada Zmierzchu – Współczucie w Działaniu” (*Twilight Brigade – Compassion in Action*), działająca wśród weteranów przebywających w domach, szpitalach i domach opieki na terenie Stanów Zjednoczonych (ma 17 oddziałów w ośrodkach dla weteranów w Ameryce Północnej i ponad 500 wolontariuszy). Jej wolontariusze pojawiają się u osób, u których wykryto śmiertelną chorobę. W końcowej fazie życia wizyty wolontariuszy mają charakter całodobowych dyżurów. „Święte Umieranie” (*Sacred Dying*) to podobna organizacja, działająca od 2000 r. w San Francisco. Prowadzi szkolenia dla pracowników instytucji (np. hospicja i kościoły), w ramach których uczy, jak opiekować się ludźmi umierającymi w samotności. W 2001 r. natomiast powstał program „Nikt nie umiera w samotności” (*No One Dies Alone*), w ramach którego wolontariusze dyżurują przy łóżkach śmiertelnie chorych pacjentów. Wolontariuszy przygotowuje się, by zwracali szczególną uwagę na zachowanie pacjentów. Mogą dla nich czytać, śpiewać, modlić się, rozmawiać, trzymać za dłoń i gładzić po głowie. Jeśli jednak pacjenta takie czynności będą niepokoiły, wolontariusze mają po prostu siedzieć przy nim w ciszy²¹.

Śmierć na życzenie jako wyzwolenie od cierpienia

W 1988 r. została założona szwajcarska klinika Dignitas w Zurychu, należąca do organizacji *non profit*, której celem jest asystowanie przy samobójstwie. Do końca 2008 r. Dignitas miała 6000 członków i towarzyszyła 9947 samobójcom.

¹⁹ Szerzej na ten temat zob.: K. Maksymowicz, S. Szotek, K. Marycz, *Utrwalone zwłoki ludzkie jako przedmiot kultu, dzieło sztuki, obiekt badań naukowych. Granice intymności szczątków ludzkich* [w:] *Problemy współczesnej tanatologii*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2008, s. 119–122.

²⁰ S. Roan, *Towarzysze śmierci*, http://zdrowie.onet.pl/1582480,2040,0,1,towarzysze_smierci-styl_zycia.html (dostęp: 11.11.2009).

²¹ Zob. S. Roan, dz. cyt.

Jej klientami są przewlekle chorzy, ciężko niepełnosprawni lub cierpiący z powodu niedającego się uśmierzyć bólu. Niektórzy wyrażają obawy, że nie wszyscy to nieuleczalnie chorzy. Według Ludwiga Mirellego, prawnika walczącego o prawa człowieka, założyciela fundacji, wielu osobom wystarczy pewność, że takie rozwiązanie jest dostępne. Około 70% osób proszących o zielone światło na samobójstwo nigdy się już z fundacją nie kontaktuje po jego otrzymaniu. Za asystowanie w samobójstwie klienci płacą 10 500 franków szwajcarskich, pokrywając koszty procedur administracyjnych, konsultacji z lekarzem przepisującym środek używany do samobójstwa, wynajmu lokalu oraz pochówku (pogrzebu lub kremacji). Wpisowe do Dignitas wynosi 200 franków, a roczne członkostwo to 80 franków. Mimo że pomoc w bezbolesnym odebraniu sobie życia jest nielegalna, nikt z towarzyszących klientom Dignitas nie został oskarżony²².

Choroba i śmierć „na pilota” jako temat filmów

Mimo że choroba i śmierć w sferze prywatnej stanowią zwykle tabu, a przynajmniej zjawiska niezbyt mile widziane, to rzesze miłośników telewizji lubują się w filmach i fabularyzowanych reportażach o walce z chorobami, pracach oddziałów ratunkowych w pogotowiu i szpitalach itp. Na listach filmowych przebojów znajdują się seriale takich twórców, jak: Tony Goldwyn – *Chirurdzy (Grey's anatomy)*, Quentin Tarantino – *Ostry dyżur (ER)*, Keith Gordon – *Doktor House (House, M.D.)*, oraz programy o podobnych treściach wielokrotnie powtarzane w sieciach telewizyjnych Planete, Reality TV czy Discovery. Innego rodzaju telewizyjny show stanowią oparte na faktach produkcje, których podłoże stanowi cel humanitarny. Francuski reżyser Christian Dechavanne na podstawie książki Marie-Laure Picat *Odwaga matki (Le courage d'une mere)* przygotowuje film o matce, która wiedząc o zbliżającej się śmierci z powodu nowotworu, postanowiła umieścić dzieci w rodzinie adopcyjnej i zabezpieczyć finansowo poprzez sprzedaż praw autorskich do książki i filmu opowiadających ich historię.

Śmierć jako show – śmierć ratująca zdrowie i życie

Dnia 22 marca 2009 r. na nowotwór szyjki macicy zmarła Jade Goody, gwiazda brytyjskiego programu telewizyjnego *Big Brother*. Kilka miesięcy później, w podobny sposób odeszła Farrah Fawcett, gwiazda kina, znana głównie z serialu *Aniołki Charliego (Charlie's Angels)*. Obie na oczach milionów widzów, gości portali internetowych i czytelników prasy brukowej toczyły walkę z chorobą, dzieląc się ze światem swymi emocjami i nie wahając się przed publikowaniem zdjęć. F. Fawcett od chwili rozpoznania u niej nowotworu odbytu zezwalała na realizację dokumentalnego filmu-rzeczki pt. *Historia Farrah (Farrah's Story)*.

22 P. Wark, *Nie mogłam pozwolić, by umarł w samotności*, http://zdrowie.onet.pl/1566297,2041,0,1,,nie_moglam_pozwolic_by_umarl_w_samotnosci,psychologia.html (dostęp: 2.11.2009).

Pierwszą część filmu obejrzało prawie 9 mln amerykańskich widzów²³. Podobne zainteresowanie, choć w zupełnie innym kontekście budziły śmiertelne choroby i śmierć np. Jana Pawła II czy Marcina Pałowskiego – dziennikarza stacji TVN. Efektem udziału mediów w dramacie osób publicznych, poza roztrząsaniem każdej informacji o stanie zdrowia poszczególnych bohaterów na zasadzie sensacji dnia, stał się też wzrost świadomości potencjalnych chorych i zgłaszanie się ich na badania profilaktyczne.

Śmierć skomercjalizowana – przedmiot beztrioskiej zabawy

Niemalą popularnością cieszą się portale internetowe, na których po wypełnieniu czegoś w rodzaju testu zawierającego pytania na temat stylu życia, przebytych chorób, preferencji kulinarnych, uzależnienia od alkoholu i papierosów itp. można uzyskać informację o możliwej dacie śmierci osoby wypełniającej test. W zależności od strategii marketingowej właściciela portalu możliwe są symboliczne opłaty za pomocą SMS-a wartości 1 zł²⁴ albo przelewu na konto w wysokości 25 zł²⁵. Oczywiście posiadacze portali nie biorą odpowiedzialności ani za fałszywą prognozę, ani za jej ewentualne skutki emocjonalne, co określone jest w regulaminie usługi. Akceptacja regulaminu stanowi warunek rozpoczęcia testu²⁶.

Śmierć dziecka à la carte – wirtualne okrucieństwo

Jednym z najbardziej kontrowersyjnych elementów wirtualnej rzeczywistości są gry, w których ku ucieście użytkowników w różnych okolicznościach uśmierca się dzieci. Na liście programów komputerowych zawierających motyw tego rodzaju, znajdują się m.in.: „BioShock” (jedna z najpopularniejszych gier FPP ostatnich lat); „Black & White”, w której gracz wciela się w boga i może zamordować swego dowolnego wyznawcę; „The Hulk”, gdzie można rzucać dziećmi w dowolnym kierunku; czy wręcz kultowa gra „The Sims”, w której dzieci można było utopić, zagłodzić na śmierć albo nawet spalić żywcem. Producenci wielu gier świadomie uniemożliwiają jednak zabijanie nieletnich bohaterów – tego rodzaju ograniczenia pojawiły się m.in. w „Fallout 3” i „Fable 2”, co wielu graczy skłoniło do poszukiwania „obejścia” tych zabezpieczeń. Scott Bennett z serwisu GameTopius, pisał wówczas: „Jeśli zamordowanie dzieci na ekranie jest niemoralne, to dlaczego pozwala się wysadzać całe miasta?”²⁷. Wkrótce więc pojawiła się zmodyfikowana wersja „Fallout 3”, umożliwiająca zabicie dowolnej postaci,

23 Zob. A. Szczypińska: *Śmierć na ekranie*, http://zyciegwiazd.onet.pl/1558647,1,smierc_na_ekranie,artykul.html (dostęp: 26.05.2009).

24 Zob. www.ileprzezyje.pl (dostęp: 2.11.2009).

25 Zob. www.umieracz.pl (dostęp: 2.11.2009).

26 Zob. także: W. Witkiewicz i in., *Śmierć jako rozrywka [w:] Problemy współczesnej...*, s. 39–41.

27 Baron von Stroheim, *Dziecko na szafot*, <http://gry.onet.pl/28061,1581809,2,artykul.html> (dostęp: 6.11.2009).

także dziecka. Największą aferę na rynku wirtualnej rozrywki wywołała jednak gra „Baby Shaker”, przygotowana z myślą o iPhonach. Towarzyszyła jej instrukcja zawierająca jasną ideologię: „W samolocie, w autobusie i w teatrze. Dzieci są wszędzie, a ty nie chcesz, by tak było. Rozprasza cię, gdy przygotowujesz ważną prezentację do pracy. Bez przerwy płaczą. Zanim powstała ta gra, nie mogłeś zrobić nic...”²⁸. Na grę składało się kilkanaście obrazków przedstawiających małe dzieci, czemu towarzyszył głośny płacz i napis: „Zobaczmy, jak długo wytrzymasz ten płacz, zanim zaczniesz szukać sposobu, by go uciszyć”. By awansować na kolejny poziom gry, gracz musiał trząść telefonem, aż „uśmiercił” wirtualne niemowlę, o czym świadczyło pojawienie się w jego oczach czerwonych krzyżyków. Gra wywołała protesty rodziców, polityków oraz organizacji walczących o prawa dziecka, wskutek czego po kilku dniach producent wycofał ją ze sprzedaży²⁹.

E-nieśmiertelność – pozostawić ślad w Sieci

Swoistym symbolem oswojenia śmierci w Sieci jest tradycja zapalania wirtualnych świeczek pod artykułami o zmarłych, nekrologami lub innymi wiadomościami zawierającymi informacje o zgonach. Podobną rolę odgrywają wirtualne książki kondolencyjne zakładane na wielkich portalach internetowych przy okazji śmierci kogoś sławnego.

Popularnym zjawiskiem są blogi poświęcone sprawom ostatecznym, pisane zarówno przez osoby śmiertelnie chore i ich przyjaciół, jak i zwyczajnych zainteresowanych problematyką schyłku życia. Są to rozmaite formy wymiany myśli z internautami – od elektronicznych pamiętników począwszy, na antologiach dzieł sztuki kończąc. Jedne z popularniejszych w Polsce blogów tego rodzaju to:

- ▷ www.moja-smierc.blog.onet.pl
- ▷ www.dolina-cienia-smierci.blog.onet.pl
- ▷ www.zycieoboksmierci.blog.onet.pl
- ▷ www.niezyje.blog.onet.pl
- ▷ www.moksa.blog.interia.pl
- ▷ www.zycienastolatkow.pl/forum
- ▷ www.mrok-wiersze.blog.pl/id,1655729
- ▷ www.flowers-evil.blog.pl

Blogi stają się wirtualnymi przestrzeniami, w których spotykają się osoby o podobnych zainteresowaniach, tworząc jedyne w swoim rodzaju środowiska przyjaciół. Śmierć blogera wywołuje liczne reakcje, a na jego pogrzeb oprócz rodziny przybywają osoby znające zmarłego właśnie z Internetu. Blogi uznane za szczególnie wartościowe przez moderatorów portali blogowych zwykle nie są kasowane po śmierci ich właścicieli i trafiają do swego „Panteonu”, by mogli się z nimi zapoznać młodszy internauci.

W Sieci powstają też tzw. wirtualne cmentarze. Za niewielką opłatą można tam wykupić miejsce, w którym ma się możliwość umieszczenia zdjęcia zmarłej osoby, oraz za odpowiednią, zwykle niewielką, jednorazową dopłatą dodatków w postaci wirtualnych wieńców, lampek nagrobnych, płaczących aniołów czy pochówków w strefach tematycznych zarezerwowanych dla katolików, hindusów, ateistów czy zwierząt domowych. Tego rodzaju portal virtualheaven.com poświęcony jest wyłącznie osobom nieżyjącym, którym ma zapewnić „życie wieczne” w wirtualnej rzeczywistości i we wspomnieniach bliskich.

W portalach społecznościowych, takich jak Nasza-klasa, pojawia się coraz więcej stron osób zmarłych. Niektóre z nich należały do nieżyjących już klientów serwisu i pozostały tam, ponieważ nikt poza zmarłym nie znał hasła dostępu. Strony te znikną za kilka lat w ramach działań regulaminowych właściciela portalu, który ma prawo do usuwania stron nieaktualizowanych przez dłuższy czas. Są jednak i takie strony, które dzięki staraniom rodzin i przyjaciół zmarłych z czasem przekształciły się w coś w rodzaju księgi kondolencyjnej czy zbioru wspomnień o zmarłych. Jak zauważa analizujący to zjawisko Metch Tical, jest to jeden ze sposobów radzenia sobie ze śmiercią bliskiej osoby i nowa forma przeżywania żałoby: „Dla wielu wciąż funkcjonujący profil symbolizuje obecność zmarłego wśród nich (żywych). Posiadanie konta w »Naszej-Klasie« to dalsze życie. Przyczynek do tego, że znajomi wciąż będą pamiętać... Innym zjawiskiem jest zakładanie profili osobom, które zmarły nawet jeszcze przed pojawieniem się »Naszej-Klasy«. (...) Dopóki ktoś jest obecny w Internecie, dopóty nie umarł... choćby w naszych sercach i umysłach”³⁰. Jeden z twórców portalu społecznościowego Facebook, gdy wprowadzono możliwość oznaczania profili zmarłych użytkowników, napisał: „Gdy ktoś odchodzi, nie opuszcza naszej pamięci czy z sieci kontaktów. By temu sprostać, wpadliśmy na pomysł profili »upamiętnionych«, gdzie znajomi mogą dzielić się swoimi wspomnieniami o tych, których już z nimi nie ma”³¹. Moderatorzy serwisu gwarantują, że będą z nich usuwane tzw. informacje wrażliwe, nikt nie będzie się mógł do nich zalogować, a bliscy i znajomi będą mieli możliwość pozostawiania wspomnień o zmarłym na jego tablicy pamiątkowej, by wspominać lub wesprzeć w żalu i tęsknocie bliskich zmarłego. Ich polskie odpowiedniki (wirtualnycmentarz.pl; zaduszki.com; pamietajmy.com.pl) nie znalazły jak dotąd wielkiego uznania u internautów – zawierają niespełna kilka tysięcy wpisów (na prawie 20 mln osób mających dostęp do Sieci). Na portalu zostawslad.pl można zostawiać wiadomości pożegnalne, zakładać pośmiertne profile-pamiętki dla bliskich (zdjęcia, pliki dźwiękowe itp.), pamiętniki (blogi) i testamenty, a nawet skarbiec cyfrowych aktywów. Profil staje się widoczny w Internecie dopiero po potwierdzeniu śmierci użytkownika przez

²⁸ Baron von Stroheim, dz. cyt.

²⁹ Tamże.

³⁰ <http://methical.blog.onet.pl/Smierc-w-Naszej-Klasie,2,ID387523385,DA2009-08-04,n> (dostęp: 4.08.2009).

³¹ M. Turkot, *Zostań e-śmiertelnym*, http://blog.onet.pl/39277,archiwum_goracy.html (dostęp: 2.11.2009).

kogoś z jego otoczenia. Ponadto serwis oferuje możliwość przesłania „prywatnych pośmiertnych wiadomości do wskazanych osób”.

Serwis mywonderfullife.com pozwala drobiazgowo zaplanować własny pogrzeb, napisać swój nekrolog, zaprojektować nagrobek, wybrać muzykę na pogrzeb, a nawet poprosić kogoś, by zajął się naszym domowym zwierzęciem. Po śmierci użytkownika jego życzenia przesyłane są do wskazanych osób lub instytucji. Interesującym rozwiązaniem dla osób, które nie chcą zostawić po śmierci nieuporządkowanych spraw, jest serwis deathswitch.com, reklamujący się jako „most ku nieśmiertelności”. Prosząc co jakiś czas użytkownika o wpisanie hasła, system monitoruje jego aktywność, a gdy to nie nastąpi po kilkakrotnym przypomnieniu, użytkownik zostaje uznany za zmarłego i do wybranych wcześniej przezeń osób zostają przesłane wiadomości zawierające na przykład loginy i hasła do używanych przez zmarłego stron internetowych, numery PIN do kont bankowych, miłosne wyznania itp. Podobne funkcje znaleźć można w serwisach legacylocker.com, slightlymorbid.com czy farawayfish.com³².

Konkluzja

Powyższe przykłady ukazują, w jak różnych okolicznościach pojawia się dzisiaj problematyka choroby i śmierci, dzięki środkom masowego komunikowania (zwłaszcza Internetowi) przenikając rozmaite sfery życia. Mamy więc do wyboru: z szacunkiem zamknąć śmierć w sferze tabu i/lub hospicjum albo przyznać, że pewne granice w dyskusji o niej zostały przekroczone, w związku z czym niezbędny jest międzypokoleniowy, międzykulturowy dialog, a będący jego podstawą konflikt stanowisk będzie konstruktywny.

Literatura cytowana

- P. Aries, *Człowiek i śmierć*, przeł. E. Bąkowska, Warszawa: PIW, 1989.
 Baron von Stroheim, *Dziecko na szafot*, <http://gry.onet.pl/28061,1581809,2,artykul.html> (dostęp: 6.11.2009).
 Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność*, Warszawa: PWN, 1998.
 R. Braidotti, *Biowładza i nekropolityka. Refleksje na temat etyki trwałości (zarys nowych badań)*, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0045braidotti.pdf> (dostęp: 9.05.2011).
 J.P. Folger, M. Scott Poole, R.K. Stutman, *Konflikt i interakcja [w:] Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, red. J. Stewart, przeł. J. Suchecki i in., Warszawa: PWN, 2003.
 P.P. Grzybowski, *Chorzy i umierający jako Obcy. Wspólne wątki pedagogiki międzykulturowej i tanatopedagogiki* (w druku).

32 Zob. M. Turkot, dz. cyt.

- <http://methtical.blog.onet.pl/Smierc-w-Naszej-Klasie,2,ID387523385,DA2009-08-04,n> (dostęp: 4.08.2009).
Jak rozmawiać z uczniami o końcu życia i wolontariacie hospicyjnym, red. J. Binnebesel, A. Janowicz, P. Krakowiak, Gdańsk: Fundacja Hospicyjna, 2009.
 D. Kessler, *Śmierć jest częścią życia*, przeł. E. Czerwińska, Warszawa: Świat Książki, 1999.
 K. Maksymowicz, S. Szotek, K. Marycz, *Utrwalone zwłoki ludzkie jako przedmiot kultu, dzieło sztuki, obiekt badań naukowych. Granice intymności szczątków ludzkich [w:] Problemy współczesnej tanatologii*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław: WTN, 2008.
 J. Nikitorowicz, *Wartości etnosu jako podstawa kształtowania tożsamości wielokulturowej, podłoże konfliktów kulturowych i cel edukacji międzykulturowej [w:] Świat wartości i edukacja międzykulturowa*, red. T. Lewowicki, E. Ogrodzka-Mazur, A. Gajdzica, Cieszyn-Warszawa: UŚ, WSP ZNP, 2003.
 H. Reid, *W poszukiwaniu nieśmiertelnych. Mumie, śmierć i wiara w życie pozagrobowe*, przeł. J. Aksamit, Warszawa: PIW, 2002.
 S. Roan, *Towarzysze śmierci*, http://zdrowie.onet.pl/1582480,2040,0,1,,towarzysze_smierci_styl_zycia.html (dostęp: 11.11.2009).
 R. Roczeń, *Na pograniczu życia*, Warszawa: Semper, 2007.
 T. Stawiszyński, *Facet z piosenki Lennona*, „Newsweek Polska” 2009, nr 23.
 J. Szczepański, *Przedmowa [w:] K. Imieliński, Miłość i śmierć*, Warszawa: Spar, 1992.
 A. Szczypińska, *Śmierć na ekranie*, http://zyciegwiadz.onet.pl/1558647,1,smierc_na_ekranie_artykul.html (dostęp: 26.05.2009).
 M. Turkot, *Zostań e-śmiertelnym*, http://blog.onet.pl/39277,archiwum_goracy.html (dostęp: 2.11.2009).
 M. Vovelle, *Śmierć w cywilizacji Zachodu. Od roku 1300 po współczesność*, przeł. T. Swoboda, M. Ochab, Gdańsk: słowo/obraz terytoria, 2008.
 W.R. Clark, *Płeć i śmierć*, przeł. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa: PIW, 2000.
 P. Wark, *Nie mogłam pozwolić, by umarł w samotności*, http://zdrowie.onet.pl/1566297,2041,0,1,,nie_moglam_pozwolic_by_umarl_w_samotnosci.psychologia.html (dostęp: 2.11.2009).
 W. Witkiewicz i in., *Śmierć jako rozrywka [w:] Problemy współczesnej tanatologii*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław: WTN, 2008.
www.ileprzezyje.pl (dostęp: 2.11.2009).
www.umieracz.pl (dostęp: 2.11.2009).

Abstract

The category of the Other is very wide in the context of Intercultural Pedagogy. The use of that category in the context of conflict is especially interesting, whenever educational challenges meet the border of the taboo, good taste or value system. Such is the intercultural context of tanatology and tanatopedagogy. Those two are the inspiration for environments where educational concepts and projects addressed for people who experience sorrow, illness and dying or are involved in those as observers. Although – looking at the surface life and death are contradictory involvement in discussion around them with people who are on the final road of their existence but also children is a great educational challenge.

SŁOWA KLUCZOWE: życie, śmierć, konflikt, edukacja międzykulturowa.

KEY WORDS: life, death, conflict, intercultural education.